KOMUNIKAT

Nr. 10 | 2 LUTEGO 1943 | W. P. Rok V.

I. SPRAWY POLSKIE.

Wicepremier Mikołajczyk w przemówieniu radiowym wzywał społeczeństwo do działania według wskazówek czynników miarodajnych przestrzegając przed niepotrzebnym rozlewem krwi, nawet w razie konieczności samoobrony. "Za rabunek i grabież, za głód i poniewierkę wysiedlonych i na roboty przymusowe zapędzonych, za mordowanie duchownych i uczonych, za wywłaszczanie mas chłopskich, za gwałt i bezprawie Niemcy nie ujdą swego losu."

Pełnomocnik na Kraj Rządu Rzplitej Polski wydał oswiadczenie "że nic nie będzie mogło usprawiedliwić tych, którzy ulegając podstępnym namowom wroga, zwiążą się z nim przez zapisanie się na listę lub złożenie deklaracji "lojalnosci". Byłoby to sprzeniewierzenie się obowiązkowi wierności wobec Narodu Polskiego i dlatego czynić tego w żadnej formie nie wolno".

W Wielkopolsce namawiają Niemcy do "Związku czynnych Polaków" /Leistungspolenverband/, w Lublinie do zapisywania się na listę "lojalnych" itd.

"Gauleiter" Forster wygłosił w Wiedniu odczyt o obszarze "Danzig Westpreussen" i użalał się, że mieszka w nim jeszcze milion obywateli mówiących po polsku. W myśl zleceń Hitlera bierze się tych ludzi "pod obserwację" i jeśli do 1950 r. się nie zniemczą - muszą zniknąć!

Premier Sikorski wygłosił w Londynie przed przedstawicielami Rządów wszystkich państw okupowanych przez Niemcy, a w obecności ambasadorów angielskiego i amerykańskiego, sprawozdanie z pobytu w Ameryce i z rozmów z prez. Rooseveltem.

Poglądy prem. Sikorskiego na sposób ukarania Niemców miały wpłynąć na ujęcie tej sprawy przez prez. Roosevelta w czasie narad w Casablanca.

CELE WOJENNE POLSKIE.

Po raz pierwszy Rząd nasz sformułował cele wojenne Polski. W przemówieniu radiowem z dn. 15. I. ujął je min. spraw zagr. Edward Raczyński w 7-miu następujących punktach: 1/przywrócenie państwa polskiego w nienaruszonych granicach, 2/przeprowadzenie na korzyść Polski zmian terytorialnych koniecznych dla wzmocnienia bezpieczeństwa, podniesienia potencjału gospodarczego i dobrobytu obywateli, 3/skonfederowanie państw środkowo-europejskich, zapoczątkowane przez porozumienie z Czecho-Słowacją, 4/pełne rozbrojenie Niemiec na lądzie, morzu i w powietrzu, ukaranie niemieckich zbrodniarzy i pokrycie przez nich szkód wojennych, 5/utrzymanie przyjaznych z ZSRR, stosunków, 6/utrzymanie sojuszów z Wielką Brytanią i Francją, 7/udział w zapewnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego po wojnie przy pomocy Stanów Zjed. Ameryki Półn.

JUBILEUSZ Z PRZESZKODAMI.

10-lecie rządów Hitlera obchodzono w ponurym nastroju. Zakazano dekoracji miast flagami i parad ze względu na grozę sytuacji. Hitler wstydził się przybyć do Berlina. Był zajęty w głównej kwaterze "planowym skracaniem wschodniego frontu". Przesłał tylko deklarację, którą odczytał Goebbels. W deklaracji wmawiał, że był zawsze apostołem pokoju, teraz jest obrońcą Europy przed Hunami i wierzy w ostateczne zwycięstwo.

Marszałek Goering, d-ca floty powietrznej, nie mógł mówić o 11-tej godzinie, bo nadleciały lekkie bombowce ang. "Mosquitos" i obrzuciły Berlin bombami, nie tracąc ani jednej maszyny z powodu lichej obrony przeciwlotniczej. Goering musiał przyznać, że Sowieci podstępnie oszukali Niemców, umyślnie nędzną armię wysyłając przeciw Finlandii, co wprowadziło w błąd Hitlera, potem wychwalał "obrońców Stalingradu" jako nowych Nibelungów właśnie w momencie, w którym padł Stalingrad i na pociechę zapowiedział nowe zwycięstwa z nową, lepszą bronią, "stalowe dywizje", o których gadał już raz sam Hitler, ale zapowiedzi nie spełnił. Nakoniec Goebbels mówił również z opóźnieniem, bo po raz drugi Anglicy bombardowali w jasny dzień Berlin, nieszanując jakoś święta Hitlera. Goebbels deklamował na temat wiary w ostateczne zwycięstwo, ale zdobył się tylko na kadzidła wobec genialnego "Führera" i na wierno-poddańcze ślubowania. Święto zapisało się jeszcze dymisją wielkiego admirała Raedera, na którego miejsce mianowano adm. Dönitza,

specjalistę od łodzi podwodnych. Równocześnie podał się do dymisji szef sztabu włoskiego gen. Cavallero, na którego miejsce przyszedł gen. Ambrozio. Obie dymisje są wymownym dowodem militarnych niepowodzeń Osi. Przygnębienie w Niemczech wzrosło też z powodu mobilizacji cywilnych osób, mężczyzn od 16-tu, kobiet od 17-tego roku życia. Taką samą mobilizację zarządzono we Włoszech.

ECHA OBRAD W CASABLANCA.

Prasa całego świata omawia szerokie znaczenie obrad w Casablanca. Sztaby państw zjednoczonych obradują w dalszym ciągu w kwaterze gen. Eisenhowera. Prez. Roosevelt w powrotnej drodze z Casablanki zatrzymał się w Liberii i w Brazylii, gdzie rozmawiał z prezydentami państw. W najbliższym czasie oczekuje się doniosłych wiadomości, które mają dotyczyć: wielkich planów strategicznych na Bliskim Wschodzie, ustanowienia naczelnej rady wojennej, naczelnego dowództwa i załatwienia spraw politycznych północnej Afryki.

II. SYTUACJA NA FRONTACH.

WSCHÓD: Stalingrad padł. Mianowany w ostatniej chwili marszałkiem polnym gen. Paulus złożył broń. Hitler nie dotrzymał przyrzeczeń. Na froncie leningradzkim armia sow. posunęła się naprzód. Koło Woroneża przełamali sowieci front na szerokości 70 klm. i posunęli się na zachód o 56 klm. Zajęte m. KASTORNAJA, NOWYJ OSKOL, podchodzą pod KURSK. Niemcy stracili tu 12 tys. zabitych, 14 tys. jeńców, rozbito 7 dywizji, na tym odcinku dostało się do niewoli nadto 11 tys. Włochów z 3 generałami. Zdobycz wojenna bardzo obfita. Zabrano 400 czołgów.

Na Kaukazie armia czerwona zajęła KROPOTKIN i MAIKOP, zagrażając odcięciem całej armii kaukaskiej.

Gwałtownie ewakuuje się z urzędów Niemców. -- Rostow i Charków. Straty niemieckie w zabitych i jeńcach doszło już do 826 tys.

POŁUDNIE: Liczne naloty amerykańskie na Sfax w Afryce i na Sycylię. Myśliwce ang., startując z Malty, niszczą linie kolejowe we Włoszech. W Trypolitanii wojska fr. zajęły oazę GADOMES. Na granicy Trypolitanii i Tunisu doszło do walki z wojskami Rommla. Bój trwa.

ZACHÓD: Bryt. myśliwce typu Boston, pod osłoną Spitfirów i Tajfunów, atakowały linie kol. we Francji. Bombowce obrzuciły bombami Düsseldorf, Hamburg i Emden. Samoloty torpedowe zatopiły k. Norwegii duży niem. statek zaopatrujący.

DALEKI WSCHÓD: Na Guadalcanarze dalsze postępy armii amerykańskiej. Nad wyspą zestrzelono 13 sam. jap. 5 uszkodzono. Koło wysp Salomona rozgorzała nowa bitwa morska. Szczegółów jeszcze brak.

W rej. wysp Salomona lotnictwo am. zestrzeliło dotychczas 759 sam. jap., zatopiło 59 statków, 90 zaś uszkodziło.

III. RÓŻNE.

Drugi front znów aktualny.

"To, co się dzieje w Afryce pół. od chwili naszego lądowania, powinno przypominać wszystkim przesadnym optymistom trudności, jakie nas jeszcze czekają - oświadczył w jednej z audycji BBC p. Frederick Quee. W tej chwili Rosja jest śniegiem, Trypolitania piaskiem, a Tunis błotem. Bryt. łodzie podwodne na Morzu Śródziemnym zatopiły wiele statków państw Osi. Lotnictwo USA i marynarka bryt. zdziałały wiele pożytecznych rzeczy, ale nie zdołano całkowicie uniemożliwić przesyłki posiłków dla Tunisu. Niektórzy sprawozdawcy am. w Afryce pół. są zdania, że potrzeba będzie kilku miesięcy dla pokrzyżowania planów państw Osi w Afryce. Jasnem jest, że nie możemy przeprawić się do Europy nazajutrz po skończeniu z Rommlem i Nehringiem. A. J. Cummings pisze w "Chronicle" że trzeba stworzyć drugi front w Europie zanim wyczerpie się siła uderzenia ros. i zanim Niemcy zdołają się podźwignąć i przejść znów do ataku na wschodzie. Narazie wiążemy w Afryce najwyżej 20 dyw. niem. Musimy spowodować ściągnięcie conajmniej jeszcze 50 dyw. Jeżeli Hitler ma naprawdę odczuć, że prowadzi wojnę na dwóch frontach.

Na fundusz prasowy złożyli w zł: Dodge 160.-, Kama 30.-, Wita 5.-, Tusia 6.40, Basia 2.-, Kur 5.-, Mis 5.-, Kajtuś 15.-, Polesie 5.- Zet 7.70
